

## 2. Natura i przymioty kar piekielnych



„Dusze potępione w piekle ponoszą podwójną karę – pisze ks. M. Ziółkowski – karę pozbawienia oglądania Boga (poena damni) i karę zmysłów (poena sensus)...” [Dz.cyt., str.217].

Potępieni nie oglądają nigdy Boga i ponoszą okrutne męki na swej duszy, a po zmartwychwstaniu ciała również na ciele:

„Potępieni już na zawsze są wykluczeni od udziału w szczęściu niebieskim; Boga, który jest źródłem nadprzyrodzonego szczęścia błogosławionych w niebie, nigdy oglądać nie będą...Potępionymi miota ciągle okropna rozpacz, bezustannie gryzie ich ten robak wyrzutów sumienia... męczą ich... myśli rozpaczliwe, że przyczyną wiecznego zatracenia jest ich własna wina i niedbalstwo...Największą tragedią potępionych jest to, że na wieki są pozbawieni oglądania Boga; nie mają oni już żadnej nadziei, że kiedykolwiek Boga zobaczą. Jest to naprawdę straszna tortura, ze wszystkich najokrutniejsza, jak mówi św. Jan Chryzostom...Przez wieki wieków, w owym zamąconym i przerażonym sumieniu i rozumie, będzie widział długi szereg swych błędów w całej ich obszerności i ciężkości. I nikt nie przerwie tego samotnego i, niemego przygnębionego rozmyślenia... Jednakże nie jest to jedyna kara piekielna” [Tamże, str.217.220].

Nadto ponoszą potępieni jeszcze karę zmysłów:

„Potępieni bowiem ponoszą nadto karę zmysłów. Kara ta nazywa się karą zmysłów dlatego, że jej przyczyną jest czynnik zmysłowy i cielesny. Narzędziem tej kary zwykle jest przede wszystkim ogień, i to ogień rzeczywisty, cielesny” [tamże,

str.221].

Trudno jest pojąć, jak może cielesny, rzeczywisty ogień być narzędziem cierpień dla „niematerialnych” dusz, lecz teolodzy wychodzą zwycięsko z tej trudności służąc wyjaśnieniem, nie pozbawionym sensacji, a zarazem absurdu: „Chociaż będzie to rzeczywisty ogień palący – wyjaśnia ks. dr. Fr. Spirago – r ó ż n i ć s i ę jednak prawdopodobnie będzie od o g n i a z i e m s k i e g o . Ogień piekielny n i e n i s z c z y i nie spopiela palonych przedmiotów, owszem konserwuje je, jak sól potrawy... n i e ś w i e c i, gdyż w piekle panują ciemności... i n i e g r z e j e , gdyż panuje w piekle niezmierne zimno. Natomiast piecze ogień piekielny (stąd wyraz piekło) i to z n a c z n i e b o l e ś n i e j niż ogień ziemski. „Nasz ogień zimnym jest w porównaniu do ognia piekielnego” (Św. Winc. Fer.) [Dz.cyt.,str.399]. Powodem cierpień wtrąconych w czeluści piekła jest także ustawiczne towarzystwo szatanów i dusz potępionych:

„Wielką karą dla potępieńców jest również towarzystwo szatanów i dusz potępionych... W piekle nie ma miłości; w tym miejscu wiecznego zatracenia panuje tylko nienawiść. Wszyscy cierpią potworne męki, złorzeczą i rozpaczają... Straszne więc i nieznośne musi być to ciągłe obcowanie z potępieńcami. Z pewnością sprawiedliwość Boża stosuje względem potępionych jeszcze inne kary dodatkowe, których jednak nie znamy” [Ks.M.Ziółkowski,dz.cyt.str.222].

Okolicznością niewspółmiernie powiększającą męki piekielne jest wreszcie ich w i e c z n o ś ć . Kościół uczy, że cierpieniom piekielnym nigdy nie będzie końca i granic:

„Potępieni nie mają żadnej nadziei, że ich kary skończą się kiedykolwiek. Wieczność kar piekielnych jest dogmatem wiary katolickiej... Św. Cyprian pisze: „Skazanych będzie palio zawsze rozpalone piekło i gorejącymi płomieniami pożerająca kara, a nie będzie niczego, skąd katusze mogłyby mieć kiedyś spoczynek lub koniec”... Nie wszyscy potępieni ponoszą jednakowe kary;

jedni doznają większych cierpień, inni mniejszych. Intensywność mąk piekielnych zależy od ilości i ciężkości grzechów” [Tamże, str.224.226.233].

Nie trzeba wyobraźni, by pojąć, jak oddziaływują tego rodzaju nauki na umysły i serca wiernych. Każdy człowiek z natury boi się odpowiedzialności, a zwłaszcza kary. Ogień mąk piekielnych przemawia do wyobraźni wyznawców w sposób niezwykle żywy i poruszający. Kaznodzieje, ciskający z ambony gromy i straszący wiecznymi torturami piekła, odnoszą niebywałe sukcesy na niwie kościelnej. Sukcesy te były jeszcze większe w średniowieczu, ponieważ wymowne odzwierciedlenie kar piekielnych stanowiły inkwizycyjne tortury i płonące stosy.

Mimo znacznego upływu czasu nauka o piekle nie straciła na swej aktualności, a Kościół katolicki „ciągle ją głosi i przypomina wiernym”! Skąd wywodzi się ta przerażająca doktryna?

Jan Grodzicki „Kościół dogmatów i tradycji” str.145-146